

## Jeziro Popiel (Studnica)

Autor: Tadeusz Dach

Jest lato, czasami nawet upały, piękny okres, aby pojechać nad wodę. Wybrałem się nad jezioro Studnicę (Zofiankę) i choć miejscowi określają je jako Popiel, to faktyczna nazwa jest ta pierwsza. Jezioro jest przepiękne. Usytuowane wśród lasów, daleko od miejscowości i pól uprawnych, jest jeziorem stosunkowo czystym.

Ktoś kiedyś zadał mi pytanie, dlaczego droga prowadząca przez las jest wyłożona kostką brukową? Może nie wszyscy wiedzą, że w czasie w II wojny światowej na tym terenie znajdowało się lotnisko niemieckie typu polowego. W lesie, dziś jeszcze, widoczne są pozostałości zabudowań lotniskowych. Obecnie teren ten jest zalesiony, ale sześćdziesiąt lat temu był to teren bez lasów, a wysokie drzewa znajdowały się dopiero w rejonie jeziora. W 1946 roku na lotnisku tym był mój ojciec, mieszkający wówczas w pobliskim Rymaniu. Chodził tam z ciekawości jak wielu jego kolegów. Były jeszcze zabudowania, stało kilka rozbitych samolotów dwusilnikowych, z których między innymi wykręcał jakiś rury i inne elementy przydatne w gospodarstwie. Wszędzie wtedy byli też żołnierze rosyjscy. Dziś jeździmy tam na grzyby, których jesienią nie brakuje. Jadąc dalej przez las dojeżdżamy do pomnika przyrody, 600-letniego dąb "Bogusław". Jest on trochę zasłonięty innymi niedużymi drzewami, ale stojąca przy nim tablica jasno określa jego miejsce. Drzewo jest imponujące. Warto przy nim choć przez chwilę się zatrzymać. Od tego miejsca do jeziora Popiel (Studnica, Zofianka) jest już bardzo blisko. Dojeżdżając do jeziora widzimy między drzewami obozowisko. To kamping prowadzony od kilku lat przez dzierżawcę tego terenu pana Piotra Sadowskiego z pobliskiego Skrzydłowa. Kamping sprawia dość korzystne wrażenie. Przede wszystkim jest czysto, wszędzie widoczne są kosze na śmieci. Plaża, co prawda nie jest zbyt duża, ale na lokalne potrzeby gminy Rymań chyba wystarcząca. Teren zapewnia się głównie w okresie weekendów (jest miejsce na ok. 85 namiotów), ale i wciąż każdego tygodnia również jest zawsze trochę chętnych do biwakowania. Przy plaży znajduje się kilka betonowych kręgów, w których można rozpalać ogniska. Dostępna jest woda z dwóch źródełek, zdatna do użytkowania, która jak twierdzi pan Piotr, była przez niego oddana do badania pod względem możliwości do spożycia. Kąpielisko jest niestrzeżone, o czym informuje stosowna tablica. W ostatnich latach nie było przypadków utonięcia podczas sezonu letniego. Są również rozbudowane pomosty, w których nie spotyka się wyrwanych desek, co niestety wcześniej się zdarzało. Dzierżawca tego terenu, pan Piotr, dysponuje również kilkoma domkami, które można od niego wynająć. Jest to piękne miejsce na spędzenie wolnego czasu na łonie natury. Jezioro jest czyste, dookoła biegnie wygodna droga skłaniająca do spacerów wokół jeziora. Wokół jeziora jest sporo różnych pomostów zbudowanych przez wędkarzy. Niestety poza terenem kempingu, w wielu miejscach są widoczne ślady pobytu (śmieci!) pozostawione przez przyjezdnych wędkarzy. Najważniejsze pytanie - czy są tam ryby? Tak, ryb nie brakuje. Pewnie, że wędkarze je raz łapią, innymi razy złapać nic nie mogą, jak wszędzie. Uzależnione jest to od wielu czynników jak pogoda, stosowane przynęty i zanęty, w końcu chyba najważniejsze są też umiejętności wędkarza. Mnie się udało "cos" złapać. Pod względem wędkarskim pięknie jezioro opisał w swoim artykule Jezioro Zofianka - Studnica, jeden z bardziej znanych wędkarzy, pan Marian Paruzel w "Wiadomościach Wędkarskich" z 11 sierpnia 2008 roku do przeczytania, którego serdecznie zachacam. Wypada jeszcze na zakończenie przytoczyć za cytowanym artykułem: cyt: "Dzierżawcą i użytkownikiem jeziora jest Zakład Rybacki Mielno. Zezwolenia na wędkowanie można nabyć w siedzibie Gospodarstwo w Mielnie przy ul. Bolesława Chrobrego tel. (0 94) 318-90-54 albo opłacić na specjalnym blankiecie dostępnym w urzędach pocztowych w Kołobrzegu i okolicy. Opłaty za wędkowanie: za 3 kolejne dni z brzegu - 9 zł, z łodzi - 15 zł. Cały sezon z brzegu - 30 zł, a cały sezon z łodzi - 50 zł. Jak widzimy, ceny nie są wygórowane." Kończąc, mogę tylko stwierdzić, że warto tam pojechać. Bywałem nad tym jeziorem wiele lat temu, ale nadal ono mnie pociąga i chętnie tam jeżdżę. Zobacz też zdjęcia jeziora w galerii zdjęć. Zdjęcia Tadeusz Dach